

## Przedmowa

Cenne bywa dotarcie do tego, co kryje się w naszej podświadomości. Dobry przyjaciel bądź terapeuta może prostym pytaniem czy spostrzeżeniem wydobyć to, co w niekontrolowany sposób wpływa na nasze życie i postępowanie. Czasem jest to wpływ negatywny. Uprzedzenia nierzadko sabotują adekwatne rozwiązania czy odpowiednie decyzje.

Niniejsza niewielka książka dominikanina o. Servais Théodore'a Pinckaersa (1925–2008) stanowi na pewno rodzaj niecodziennej intelektualnej terapii. Nie zajmuje się ona tym, jak można by sądzić po tytule, co należy robić bądź czego nie wolno. Stanowi raczej dogłębne wyjaśnienie tego, dlaczego mamy z moralnością takie właśnie od razu negatywne skojarzenia. Pinckaers pokazuje, że na moralność można popatrzeć inaczej, że historycznie przeszliśmy drogę od moralności szczęścia do moralności obowiązku i że może nastała pora na powrót do jej pierwotnej tożsamości, która dziś została wyparta i zastąpiona przez cały szereg poradników i podręczników *know-how*.

O. Servais Pinckaers odkrywa przed nami rzeczy nieoczywiste. Jest to refleksja nad tematami najbardziej podstawowymi. Pinckaers, pracując wiele lat na katedrze moralności Uniwersytetu Fryburskiego w Szwajcarii, prześledził wiele poważnych koncepcji i dzieł w zakresie moralności. Jego intelektualne poszukiwania doprowadziły go do porównania odległych od siebie tradycji: z jednej strony św. Tomasza z Akwinu i Ojców Kościoła, z drugiej strony myśl filozoficzną Immanuela Kanta i autorów współczesnych.

Wnioski z tej książeczki są zaskakujące: możemy odkryć, że nie myślimy o moralności tak, jak chcemy, ale jak możemy. Przynajmniej częściowo jesteśmy zakładnikami długiego procesu przemiany mentalności. W tym znaczeniu jest to książka, która faktycznie otwiera nowe ścieżki w sposobie myślenia, pozwala popatrzeć w odmienny sposób na cały szereg zagadnień. Przede wszystkim pozwala uświadomić sobie, dlaczego chrześcijanie pierwszych wieków szukali pełni szczęścia i co więcej, znajdowali je, podczas gdy my kojarzymy moralność z rezygnacją i ogołoceniem, z czymś co prawda heroicznym i wzniosłym, ale jednocześnie odartym z radości i wewnątrz oschłym. Pewnie dlatego święci na kościelnych obrazach uśmiechają się tak sztucznie, tym bardziej, że prawie w ogóle nie przypominają tych, których mają przedstawiać.

Nie zawsze myślimy, tak jak chcemy: czasem mechanizm naszych myśli wpada w koleiny. Uświadomienie ich sobie daje człowiekowi większy wybór. Można przy nich pozostać, można je porzucić. W przejrzysty sposób o. Pinckaers prowadzi nas do odkrywania naszej moralnej podświadomości oraz jej uwarunkowań. Niniejsza publikacja stanowi więc okazję do

konfrontacji z samym sobą. Z naszymi schematami myślenia o wolności, sumieniu czy moralności, jak również o nauczaniu moralnym Kościoła, nazbyt często postrzeganym i przedstawianym niemal karykaturalnie. Pinckaers przedstawia moralność, jakiej nie znamy: sięgającą do pytań, które już od dawna nas nurtują oraz udzielającą takich odpowiedzi, które intelektualnie i duchowo karmią.

Nasze czasy są okresem niezwykłego triumfu techniki. Jednocześnie na poziomie społecznym i osobistym doświadczamy jakby coraz większego zagubienia. Coraz mniej pewników, coraz więcej znaków zapytania, coraz więcej rozbieżnych pragnień i projektów na życie, coraz trudniej o porozumienie z innymi, o jakiś akceptowalny wspólny mianownik. Pinckaers stanowi inspirującą przeciwwagę dla tego kierunku, proponując powrót do źródeł, do sprawdzonych punktów odniesienia, oferując pogłębioną refleksję nad samymi podstawami moralności. To zaskakujące, że Pinckaers potrafi powiązać razem wolność i moralność, szczęście i prawo. Co więcej, powstały związek wygląda na szczęśliwy i trwały, bo jedno wydaje się dobrze pasować i dopełniać drugie, pozwalając na rozwiązanie całego szeregu dylematów i trudności, które nierzadko wynikają z ich rozbratu.

Pinckaers rozpoczyna swoje rozważania od tego, co w żywy sposób rezonuje w naszych sercach jako tęsknota za szczęściem, równowagą i szeroko pojętym duchowym i moralnym wzrostem. Pokazuje uniwersalne rozwiązania na tle specyfiki chrześcijańskiej i katolickiej moralności, wyjaśniając w przystępny sposób kwestie bardzo złożone i subtelne. Jego książki stopniowo pozyskują sobie nowych sympatyków,

nie tylko wśród badaczy teologii moralnej Akwinaty. Mam nadzieję, że ta nieduża publikacja, wydana dzięki Instytutowi De Republica, przyczyni się do tego również w Polsce.

I jeszcze jedno. Drzewko przedstawione na okładce nasuwa mi dwa biblijne skojarzenia. Oba mogą być ilustracją głównego przesłania tej publikacji, a więc rozróżnienia dwu rodzajów wolności. Z jednej strony chodzi o drzewo poznania dobra i zła, opisane na początku księgi Rodzaju. Jest to wolność obojętna wobec wartości. Jest to wybór między dobrem i złem. Wówczas jest to drzewo kuszenia.

Z drugiej zaś strony ten obrazek może być ilustracją do początku psalterza. Człowiek jest tam porównany do drzewa, „które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną” (Psalm 1,3). Sekretem szczęścia jest zakorzenienie nad płynącą wodą. Wolność spełniona. Wówczas obraz ten może się także kojarzyć z drzewem pomarańczy rosnącej na dziedzińcu naszego klasztoru Santa Sabina w Rzymie. Jesteśmy u źródeł dominikańskiej duchowości. Wyrasta ona z głębokiej wolności św. Dominika, któremu trudno dorównać zarówno w głębokiej radości, jak również we współczuciu wobec tych, którzy potrzebują pomocy. I to właśnie jest wolność zupełnie innego rodzaju...

*Michał Mrozek OP*